

Jan Czerwiakowski

Testament ustny w świetle praktyki

Palestra 31/10-11(358-359), 46-51

1987

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

DRUGI DZIEŃ SESJI – 8 listopada 1986 r.

OBRADY I DYSKUSJA W KOMISJACH

KOMISJA PRAWA CYWILNEGO

Prezydium Komisji: przewodniczący — Józef Okolski
oraz sekretarze naukowcy: Hubert Izdebski,
Witold Wołodkiewicz i Małgorzata Wrzołek-
-Romańczuk

Autorzy 9 referatów przedstawili tezy swoich opracowań.

W dyskusji nad referatami wzięli udział adwokaci, których nazwiska są wymienione po tekście każdego referatu (w kolejności zabierania głosu).

„Palestra” w niniejszym numerze drukuje sześć referatów.

W terminie późniejszym zostaną opublikowane pozostałe dwa referaty:

- 1) Michała Iżykowskiego — „Zabezpieczenie roszczeń jako forma tymczasowej ochrony prawnej w sądowym postępowaniu cywilnym;
- 2) Jana Czerwiakowskiego — „Ustawa o gospodarce gruntami i wywłaszczeniu”.

Natomiast referat Andrzeja Zielińskiego pt. „Odpowiedzialność odszkodowawcza adwokata i zespołu adwokackiego” został już opublikowany wcześniej przez „Palestrę” (w numerze 9 z 1986 r., str. 9—20).

JAN CZERWIAKOWSKI

TESTAMENT USTNY W ŚWIETLE PRAKTYKI

Celem artykułu nie jest monograficzne przedstawienie problematyki testamentu ustnego, jest ona bowiem wyczerpująco ujęta w doktrynie i orzecznictwie. Wątpliwości nie budzi pod tym względem ani tekst ustawy, ani jej wykładnia, natomiast praktykom cywilistom nasuwa się nieodparcie następujące pytanie: czy w obowiązującym kształcie prawnym i obecnej rzeczywistości instytucja testamentu ustnego jest celowa?

Pogląd swój chciałbym przedstawić na wstępie. Testament ustny w obecnym kształcie i w obecnej rzeczywistości jest przeżytkiem, przynosi więcej szkody niż pożytku i należy domagać się nowelizacji kodeksu cywilnego w tym zakresie.

W ramach akcji scalenia i opracowania na nowo polskiego prawa cywilnego w okresie powojennym wydano w październiku 1946 r. prawo spadkowe (Dz.U. z 1946 r. Nr 60, poz. 328 z póź-

niejszymi zmianami). Omówimy je tu pokrótce w odniesieniu do przewidzianej w nim instytucji testamentu ustnego.

*

Prawo spadkowe z 1946 r. w rozdziale II oddział 2 uregulowało w art. 82—85 tzw. testamenty szczególne, które są przeciwstawieniem testamentów zwykłych, uregulowanych w oddziale I wymienionego rozdziału (art. 79—81). Testamenty szczególne można sporządzać tylko w okolicznościach szczególnych, które dla umożliwienia spadkodawcy testowania wymagają złagodzenia formalności dotyczących testamentów zwykłych. Obok testamentów szczególnych, które można sporządzać w czasie podróży na polskim statku morskim lub powietrznym, w czasie mobilizacji, wojny lub przebywania w niewoli, najważniejszą w praktyce formą testamentu szczególnego był testament ustny przewidziany w art. 82 cytowanego prawa spadkowego.

Testament ustny polega na złożeniu oświadczenia przez spadkodawcę swojej woli trzem jednocześnie obecnym świadkom i nie wymaga od spadkodawcy sformułowania jego woli na piśmie, a nawet niekonieczne jest jej podpisanie.

Testament ustny zgodnie z treścią art. 82 cytowanego prawa spadkowego może być stwierdzony pismem sporządzonym przez świadków lub inną osobę z podaniem daty sporządzenia testamentu i daty spisania jego treści. Następnie pismo to powinno być podpisane przez dwu świadków. Jednakże niezachowanie obowiązku natychmiastowego spisania woli spadkodawcy lub podpisania pisma przez świadków nie pociąga za sobą nieważności testamentu spisanego i podpisanego później. Gdyby wola spadkodawcy nie została w ogóle spisana, treść testamentu może być stwierdzona zgodnym zeznaniem złożonym przez co najmniej dwu świadków, wobec których spadkodawca podał swoją wolę.

Jak z powyższego wynika, ustawodawca niezmiernie liberalnie potraktował formalności sporządzenia i stwierdzenia ostatecznej woli spadkodawcy w testamencie ustnym. Tego rodzaju odformalizowanie sporządzenia testamentu było usprawiedliwione szczególnymi okolicznościami, w których mógł on być sporządzony. Niewątpliwie ustawodawca brał przy tym pod uwagę, że w 1946 r. analfabetyzm w Polsce nie był jeszcze całkowicie zwalczony, a poza tym dostęp do notariusza był sprawą trudną i kosztowną. Również sporządzanie testamentu przez oświadczenie złożone wobec osób urzędowych wymienionych w art. 80 prawa spadkowego nie było jeszcze wówczas w zwyczaju.

Liberalne ustosunkowanie się do formy sporządzenia testamentu ustnego nakazywało nakreślenie ścisłych ram niezbędnych dla korzystania z tej formy testamentu. Ustawodawca

zakreślił je więc w ten sposób, że dopuścił sporządzenie testamentów ustnych jedynie wówczas, gdy jednocześnie występowały dwie przesłanki. Testament mógł być sporządzony wtedy, gdy skutek okoliczności szczególnych, jako to: przerwania komunikacji, epidemii, działań wojennych, choroby spadkodawcy albo jego nieszczęśliwego wypadku, uzasadniających obawę rychłej jego śmierci, sporządzenie testamentu zwykłego byłoby niemożliwe lub bardzo utrudnione. Nie wystarczała zatem obawa rychłej śmierci spadkodawcy na skutek okoliczności szczególnych, gdyż musiała również występować przesłanka niemożliwości lub dużego utrudnienia sporządzenia testamentu zwykłego. Tylko istnienie tych okoliczności usprawiedliwiała dopuszczalność sporządzenia testamentu ustnego, inaczej bowiem spadkodawca w ogóle nie mógłby testamentu sporządzić, i dlatego w imię interesu spadkodawcy należało odstąpić od tych gwarancji swobodnego, precyzyjnego i — co najważniejsze — rzeczywistego wyrażenia ostatniej woli, jakie dają testamenty zwykłe.

*

Sytuacja przedstawiona wyżej uległa zmianie pod rządem kodeksu cywilnego z 1965 r. Przepis art. 952 kodeksu cywilnego jest podobny do przepisu art. 82 prawa spadkowego z 1946 r., niemniej jednak jest między nimi istotna różnica. Nie jest ważne, że art. 952 k.c. zrezygnował z wyliczenia okoliczności szczególnych uzasadniających sporządzanie testamentów ustnych, ponieważ również pod rządem prawa spadkowego z 1946 r. okoliczności te były przez orzecznictwo traktowane jako wyliczenie przykładowe. Istotną natomiast jest pozornie niewielka zmiana redakcyjna.

Jak to wyżej podkreśliłem, według prawa spadkowego z 1946 r. okoliczności sporządzenia testamentu ustnego musiały występować jednocześnie, a więc spadkodawca powinien odczuwać obawę rychłej śmierci i jednocześnie musiały też występować istotne trudności w sporządzeniu testamentu ustnego. Artykuł 952 k.c., wymieniając te same przesłanki, użył słowa „albo”, co powoduje, że przesłanki te nie muszą występować jednocześnie, lecz mogą występować alternatywnie. W konsekwencji obawa rychłej śmierci uzasadnia sporządzenie testamentu ustnego nawet wtedy, gdy testator może użyć pisma i może sformułować testament na piśmie; ponadto spadkodawca może sporządzić testament ustny, jeżeli ma trudności ze sporządzeniem testamentu zwykłego, ale nie odczuwa obawy rychłej śmierci.

Należy przy tym zwrócić uwagę, że w świetle orzecznictwa sądowego — przynajmniej w części — obawa rychłej śmierci nie musiała być potwierdzona względami obiektywnymi, lecz

wystarczyło przeświadczenie subiektywne spadkodawcy. Tekst kodeksu cywilnego rozszerzył w konsekwencji znacznie granice dopuszczalności testamentu ustnego, który, praktycznie biorąc, może być sporządzony w wypadku każdej choroby spadkodawcy bo — jak wiadomo — choroba z reguły poprzedza śmierć. Testament ustny został w znacznej mierze oderwany od szczególnych okoliczności, które usprawiedliwiały jego sporządzenie, i stał się testamentem zwykłym, ale za to bez istotnych gwarancji, jakie daje forma testamentu zwykłego.

Świadkowie testamentu z reguły nie są prawnikami i mają trudności w przekazaniu woli spadkodawcy, który zresztą nie zawsze potrafi precyzyjnie wolę swoją wyrazić. Jako przykład: w relacjonowaniu ostatniej woli spadkodawcy w zeznaniach świadków zaciera się z reguły takie dyspozycje, jak ustanowienie spadkobiercy czy dokonanie zapisu. Co gorsza, oświadczenia spadkodawcy składane wobec świadków czasem w obecności bezpośredniej albo w bliskości spadkobierców nie zawsze są wykonywane z całkowitą swobodą, spadkodawca bowiem bywa biologicznie uzależniony od spadkobierców. Obawa ta jest o wiele mniejsza w razie sporządzenia testamentu halograficznego, redagowanego z reguły w odosobnieniu, jak również w razie sporządzenia testamentu notarialnego, gdyż notariusz z reguły przyjmuje oświadczenie spadkodawcy w bezpośredniej rozmowie bez udziału osób trzecich. Należy przy tym pamiętać, że realizacja woli spadkodawcy, jeżeli rzeczywiście wobec świadków została wyrażona, zależy od pamięci świadków, a także od tego, czy zeznania tych świadków będą dla sędziego wiarygodne. Jest to w konsekwencji forma wyrażenia ostatniej woli, która może nie być w pełni skuteczna, i dlatego każdy doświadczony prawnik powinien odradzać użycie tej formy przez spadkodawcę wówczas, gdy istnieje możliwość sporządzenia testamentu zwykłego.

Institucja testamentu ustnego niesie ze sobą inne poważne niebezpieczeństwo. Jak już wyżej przytoczyłem w nawiązaniu do przepisu art. 82 prawa spadkowego z 1946 r., ostateczne stwierdzenie treści testamentu następuje przez zeznania świadków, których liczba może być ograniczona do dwu. Te postanowienia zostały przejęte przez art. 952 kodeksu cywilnego. Jaka to pokusa dla ludzi bez skrupułów. Wystarczy znaleźć dwu wytrawnych kłamców, którzy włożą w usta spadkodawcy wymyślone przez siebie oświadczenie ostatniej woli, i w ten sposób można wyłudzić na szkodę rzeczywistych spadkobierców często bardzo znaczny majątek. Ustawodawca stara się wprawdzie temu zapobiec przez wyłączenie od składania zeznań osób, dla których w testamencie została przewidziana jakakolwiek korzyść, a także dla ich krewnych (art. 957 k.c.), ale jest to gwarancja czysto formalna. Również tylko formalne znaczenie mają za-

warte w art. 982 k.c. modyfikacje formy stwierdzenia treści testamentu ustnego i ograniczenie jego ważności w czasie.

Nikt nie potrafi ustalić, ile testamentów ustnych odpowiada rzeczywistej woli spadkodawcy, a ile jest owocem przestępczej zmywy świadków i zainteresowanych spadkobierców. W praktyce udowodnienie zmywy jest niezmiernie trudne, a w większości wypadków niemożliwe. Sądy przeprowadzają w tych sprawach zazwyczaj szczegółowe postępowanie dowodowe, przesłuchując świadków testamentu nie tylko na okoliczności treści oświadczenia ostatniej woli spadkodawcy, ale również na okoliczności, w jakich wola ta została ogłoszona. Rozbieżność zeznań co do takich szczegółów, jak kolejność przybywania świadków, przebieg rozmowy ze spadkodawcą, jego ubranie itd., może być podstawą do odmówienia wiarygodności zeznaniom świadków. Jest to istotnie pewna dodatkowa trudność dla świadków rzeczywistego oświadczenia woli, którzy są wystawiani na próbę objęcia swą pamięcią różnych szczegółów, ale nie przeszkadza to wcale świadkom fałszywym, którzy dokładnie i precyzyjnie ustalili uprzednio między sobą wszystkie okoliczności rzekomego oświadczenia woli. Gdy te zeznania są zgodne, sąd orzekający o stwierdzeniu prawa do spadku — czasem wbrew podejrzeniom, a nawet swojemu przekonaniu — zmuszony jest do wydania orzeczenia stwierdzającego spadkobranie zgodnie z testamentem ustnym, nie może bowiem odrzucić zeznań, ponieważ zasada swobodnej oceny dowodów nie może przeradzać się w dowolność. Zwracanie się w tych sprawach do władz prokuratorskich również nie rokuje widoków powodzenia, ponieważ organy dochodzeniowe natrafiają na takie same trudności, na jakie natrafia sąd cywilny, i stają wobec niemożliwości odrzucenia zeznań, którym można przeciwstawić jedynie podejrzenia.

Należy przy tym podkreślić, że zeznania świadków stwierdzające ustnie wyrażoną wolę spadkodawcy tak dalece różnią się od zeznań świadków w innych sprawach, iż świadkowie ci, jeżeli zeznają fałszywie, mogą dokonać wyboru miejsca, czasu i okoliczności złożenia rzekomego oświadczenia przez spadkodawcę w taki sposób, że kontrola ich zeznań przez zeznania innych osób jest niemożliwa. Pełnomocnikom spadkobierców ustawowych pozostaje tylko stwierdzenie, że zeznania świadków testamentu są nieprawdopodobne, a to z reguły jest za mało do zakwestionowania rzekomego testamentu ustnego.

Być może spotkam się z zarzutem, że wypadki fałszywych zeznań świadków testamentu ustnego mają charakter patologiczny i rzadki. Nie można jednak lekceważyć sygnałów pochodzących od doświadczonych prawników prowadzących sprawy cywilne, którzy — w swoim przynajmniej przekonaniu — w sposób wiarygodny podają wypadki, według ich zdania, ewidentnie fał-

szywych zeznań świadków. Praktyka sądowa wykazuje codziennie, że w różnych sprawach, niekoniecznie dotyczących testamentów ustnych, przesłuchiwanie świadków przedstawiają w sposób rażąco sprzeczny okoliczności faktyczne mające istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia spraw, w których biorą udział w charakterze świadków. Nie ulega wątpliwości, że część z tych świadków kłamie z różnych powodów, najprawdopodobniej z przychylności dla jednej ze stron, ale czasem wprost na skutek przekupstwa. Sądy w tych sprawach wykazują pewną pobłażliwość i rzadko tylko rażąco sprzeczne zeznania świadków w procesie cywilnym znajdują swój epilog w procesie karnym o fałszywe zeznania. Nie ma żadnych powodów, aby przyjmować, że świadkowie testamentu ustnego mają stanowić chlubny wyjątek w wielkiej grupie świadków przewijających się na co dzień przez sądy, wręcz przeciwnie — można przypuszczać, że są bardziej skłonni do fałszywych zeznań, ponieważ wykrycie przestępstwa jest trudne, natomiast skala korzyści dla nich bardzo często znaczna.

Prawodawca nie może zmusić świadków do mówienia prawdy i od dawna zdewaluowała się już wartość sakramentalnego oświadczenia świadka, który zapewnia, że będzie mówił tylko prawdę. W najważniejszych sprawach majątkowych należy przestrzegać przed uzależnieniem wyników od zeznań świadków, które mogą być nieświadomie, a czasem także i świadomie celowo nieprawdziwe.

Nie występuję, oczywiście, przeciwko zniesieniu instytucji testamentu ustnego, która w pewnych szczególnych wypadkach okazuje się niezbędna. Przy obecnym jednak poziomie wykształcenia społeczeństwa oraz znajomości podstawowych założeń prawa instytucja testamentu szczególnego ustnego powinna być ograniczona w ten sposób, żeby w sytuacji, gdy testator może sporządzić testament zwykły, nie stwarzać możliwości do fałszowania jego woli przez formę testamentu ustnego.

*

W dyskusji nad referatem udział wzięli: Wiesław Łukawski, Feliks Michalski (który swoje uwagi do referatu przedstawił na piśmie), Andrzej Marcinkowski, Andrzej Kubas, Mieczysław Szaściński, Janina Kruszewska, Kazimierz Krzemiński i Jan Czerwiakowski (autor referatu).